N° 16. DNIA 10 CZERWCA 1838.

Pismo MŁODA POLSKA, Wiadomości Historyczne i Literackie wychodzić będzie jak dotychczas trzy razy na miesiąc w numerach arkuszowych.

Przedpłata kwartalna na Lipiec, Sierpień, Wrzesień, jest franków trzy.

Ktoby chciał złożyć całoroczną prenumeratę, temu cena zmniejszona będzie do fr. 10.

Od wiersza z 56 liter oznajmień płatnych, opłata 25 centimów.

Wszelkie listy i doniesienia nadsyłane bydź mają franco - à M. le Gérant de la Librairie Polonaise, rue des Marais Saint-Germain, n. 17 bis.

POLSKA.

Uwięzienie arcybiskupów Kolońskiego i Poznańskiego trwaciągle. Rząd Pruski uorganizował porządny system kłamstw i potwarzy przeciw trwającym w powinności swojéj katolikom; w czem z resztą pisma publiczne niemieckie uprzejmie niosą mu pomoc. Mimo prześladowanie, wszyscy biskupi katoliccy idą śladem dwu arcybiskupów, i świeżo Stanisław de Hatten biskup Warmiński ogłosił list pasterski, w którym przenosi wypowiedzieć posłuszeństwo raczéj królowi jak Bogu : mimo zręcznie rozsiewane fałsze, katolicy kupią się w jedności wiary, i silni są przeciw podejściom któreby ich chciały rozdzielić. Pisano że arcybiskup Dunin, zachwiał się w swem przedsięwzięciu stawienia się opornie rządowi, że kapituła poznańska niedzieli przekonań pasterza dyecezyi : oto jest list uchylający wszelkie wątpliwości :

« Od czasu powrotu pierwszego prezydenta Flothwell do Poznania, i odkąd intencje Jego Królewskiéj Mości wręczone zostały Jego Wysokości Duninowi, rozsiano tysiąc fałszywych wieści o postępowaniu tego prałata a *Korrespondent Hamburgski* zawiera ciąg artykułów w tém przedmiocie, branych, po największéj części z *Dziennika Frankforckiego*. Mam przed oczyma wszystkie te artykuły włącznie aż po 12 Maja, z jakiegobądź miejsca datowane, z nad Renu czy z nad Odry, zdradzają one jedenże początek, są jednegoż koloru, i w jednymże celu pisane,

w celu wystawienia arcybiskupa jako niepewnego i zmiennego w swojem postępowaniu w rzeczy małżeństw mieszanych. Tak, utrzymują z bezwstydnem udawaniem pewności że arcybiskup odwołał swe pierwsze kroki, jak skoro dowiedział się o intencyach króla; ale że jakoby potem wpływ kilku matron, a szczególniéj własnéj jego siostry zdecydował go do wytrwania na drodze którą wytknął w swoich pierwszych instrukcjach do kleru, i że z nowym powiewem, można się znów czego innego spodziewać.

W interesie saméj prawdy, i aby oświecić publiczność jak stoją rzeczy w istocie, niżéj podpisany ma sobie za obowiązek wypowiedzieć wszystko co wie w tym względzie. *Jego Królewska Mość dał wiedzieć arcybiskupowi, za pośrednictwem pierwszego prezydenta, iże niema wcale zamiaru przymuszania księży katolickich do bezwarunkowego błogosławienia małżeństw mieszanych.* To oświadczenie zadziwiło arcybiskupa; przyjął je jednak z wdzięcznością, i w dzień świętego Wojciecha kazał je odczytać w kościele metropolitańskim gnieźnieńskim. Dzień ten był tym stosowniejszy, że władze miejscowe obawiały się właśnie jakiego poruszenia ze strony ludu, z okoliczności święta. Prałat niedał jeszcze odpowiedzi na uczynione zażądanie odwołania postanowień i okólnika przesłanych do kleru; dogmatyczne prawidła religji katolickiéj wzbraniają mu tego, a tych niemógłby przekroczyć bez ubliżenia powinności swego urzędu, która nań wkładała obowiązek czuwania nad niemi. Jego postępowanie jest bardzo ostrożne, odrzucił wszystkie środki które mu pierwszy prezydent proponował przez trzecią osobę, dążące do pogodzenia niezmiennych prawideł kościoła z prawami krajowemi. Nigdy arcybiskup nieodwoływał swych działań; niemiał więc potrzeby odwoływać swe odwołanie. Wszystkie sprzeczne doniesienia o jego różnych postanowieniach są zupełnie bezzasadne; jednak redaktor *Korrespondenta Hamburgskiego* posunął się aż do powiedzenia że: « Krok arcybiskupa poznańskiego, którego niekonsekwencja przechodzi zwykłe granice lekkomyślności powinien

ostrzedz rząd iż mu należy powątpiewać o stanie umysłu arcybiskupa, którego to stanu niemożna uważać za zdrowy bacząc na takie postępowanie. » My, możemy, z większą prawdą, upewnić publiczność, że arcybiskup zdrów na ciele i na umyśle, okazuje owszem, pośród prześladowań różnego rodzaju, odwagę i spokojność większą niżby ją sobie było można po jego późnym wieku obiecywać. Co do autora pomienionych artykułów, nie mamy wątpliwości o stanie normalnym jego umysłu ale mielibyśmy prawo powątpiewać o stanie jego serca.

Miszewski Dziekan Kapituły Metropolitalnéj Poznańskiéj.

Gazeta Augsburska zawiera jeszcze następujące uwagi o wschodnich pruskich prowincyach.

« W prowincjach wschodnich krążą nieustanne pogłoski które sprawują to, że umysły są w ciągłym niepokoju, chociaż spokojność publiczna nie jest naruszona. Mówią że w Gnieznie panuje wielkie oburzenie; w Kulm także dają się postrzegać groźne symptomata; w Prusach wschodnich i zachodnich tli żar niezgody i to wzruszenie powoli rozejdzie się i po Szląsku.

Arcybiskup Wrocławski ma wielkie zachowanie u rządu i często zdradzając pewne tajemne zamiary, nazywają go księciem prymasem kościoła katolickiego pruskiego.

Nowina że brygada wojska z Pomeranji przeznaczoną jest do wkroczenia w okrąg Poznania, nie jest jeszcze zupełnie pewna; przeciwnie, potwierdza się że wojska rossyjskie gromadzą się nad granicą. Mówią że jest obawa aby Wielkie Księztwo Poznańskie i Królestwo Polskie nieporozumiały i niedziałały wspólnie. Rzeczywiście, są osoby co ujrzałyby z radością podobny związek, a nawet powstanie owych krajów, gdyż naówczas wojna usprawiedliwiłaby prawa wojny, i podała sposobność zupełnego zniszczenia narodowości polskiéj; ale polacy zdają się odgadywać zamiary swych nieprzyjaciół, i opór jaki im wypadnie stawić, będzie jedynie bierny, związek polaków ograniczy się do jedności we wspólnym duchu polskim.

Szlachta polska unika wszelkiego spotkania z urzędnikami niemieckiemi. Kiedy te są nieuchronne, jak naprzykład przy kwaterowaniu żołnierzy, szlachcic polski przyjmuje oficerów z wielką grzecznością, naznacza im w swoim domu czém obficie zaspokoić ich potrzeby, i oddala się natychmiast ze swoją rodziną; nieufa nawet oficerom polakom jak skoro noszą uniform pruski. Jest więc tam nienawiść, którą kobiety nawet podzielaią z całem wylaniem serc; ale niema siły potrzebnéj do buntu. Jednakowoż, podobny stan rzeczy jest krytyczny dla rządu.

To właśnie tłómaczy przedsięwzięcie wielkich robot fortyfikacyjnych w Warszawie i Poznaniu. Forteca poznańska wzniesiona jest w korzystniejszem położeniu. Węzeł systemu fortyfikacji jakie posiada osadzony jest na górze piaskowéj, wysokiéj na półtorasta stóp, i stanowi cytadellę; z tąd możnaby w krótkim czasie zamienić miasto w kupę gruzów. Podobnaż twierdza trzyma na wodzy miasto Warszawę. Jeśli polacy przywiązują choć najmniejszą wagę do życia, unikać będą w dzisiejszych okolicznościach, wszelkiego buntu.

Wiele budowli wznosi się w Poznaniu, i co było nader potrzebnem, obrzydłe jego przedmieścia upiękrzają się codziennie. Z resztą, miasto jest piękne i ma szczególniéj wspaniałe kościoły. W jednéj z kaplic katedry mury są powleczone złotem, a na sklepieniu widać piekne malowidła wyobrażające świętych polskich: tamże herby szlacheckie poukładane są w wieniec. W téj kaplicy staną niezadługo posągi Mieczysława I króla polskiego, który najpierwszy przyjął wiarę chrześcijańską, i Bolesława I który utwierdził też religją we swoich państwach, zjednoczył wszystkie plemienia lechickie i rozpostarł granice swojego królestwa od Dniepru do Saali, a od białego jeziora aż po morze czarne.

Te posągi miały bydź postawione na placu przed kościołem, ale rząd niechciał zezwolić. Będą więc czczone jako posągi świętych w kaplicy przed ołtarzem. »

Do tych uwag pocieszających dla Polski bo przyznających że tam żyje w całéj idei duch narodowości przy rozsądku poli_

tycznym i baczeniu na okoliczności, dodamy to tylko że korespondent Gazety Augsburgskiéj zdaje się niewiedzieć że szlachta polska niemieszka, chyba czasowo, w Warszawie i Poznaniu; że przytem robi on sobie przesadzone wyobrażenie o ważności twierdz, co niestrzelałyby do miasta zamieszkałego przez niemców jak Poznań, zwłaszcza zważając że zdobytym, w kilkanaście dni późniéj, niesłużyłaby już żadna kapitulacja. Nie od rzeczy tu będzie także przytoczyć djalog który miał miejsce w Warszawie, podczas zakładania warowni Alexandryjskiéj, pomiędzy żydem a oficerem rossyjskim. Żyd przyglądający się robotom fortyfikacyjnym, spytał, poco by wznoszono tę warownię? — Aby z tąd zburzyć Warszawę w razie buntu, odpowiedział mu oficer — Niech to będzie bez obrazy J. W. Pana, rzecze żyd uchylając czapki i wskazując palcem we wnętrze fortecy, a jak tu się zrobi bunt, z kąd panowie będziecie strzelać?

STAN DUCHOWNYCH SZKÓŁ W PAŃSTWIE ROSSYJSKIEM.

(Dokończenie.)

W Seminarjach Moskiewskiem Betanijskiem, Rjazańskiem, Kałużskiem, Włodzimirskiem, Tulskiem, Kostromskiem i Tambowskiem z powodu wielości uczniów dziesięć w nich klas zostały podzielone na dwa oddziały, i przydani osobni nadetatowi nauczyciele.

Ztego powodu we czterech szkołach powiatowych: Wołogodzkiéj, Penzeńskiéj, Kostromskiéj i Halickiéj cztery klassy podzielone każda na dwie, z dodaniem osobnych nauczycieli.

Dla ułatwienia uczniom nauki Tatarskiego języka, wydrukowano słownik tatarski, ułożony w Kazaniu przez ojca duchownego Trojańskiego.

Napisano grammatyki języka Czuwaszskiego i Czeremyskiego, pierwsza już wyszła z druku, drukowanie drugiéj ma się rozpocząć.

Professor Tambowskiego Seminarjum Ornatów ułożył jeszcze grammatykę języka Mordwy; polecono rozpatrzenie jéj osobom język ten gruntownie znającym.

We wszystkich okręgach szkolnych w r. 1836 było zakładów naukowych 382, w nich nauczycieli 1,489, uczniów 59,551.

Zarząd szkół duchownych dostarcza innym także młodzi przygotowanej do wyższego doskonalenia się w naukach.

Na żądanie Ministra Oświecenia i Spraw wewnętrznych uwalniają uczniów ze Seminarjów i obracają ich na medyków lub pedagogów.

Szkoły Grecko-Unickie.

Pod zarządem Grecko-unickim w roku przeszłym były dwa Seminarja (Białoruskie i Litewskie), szkół powiatowych 10, parafialnych tyleż: w ogóle szkolnych zakładów 22. — W nich nauczycieli 67, uczniów 1,339, w téj liczbie 310 w Seminarjach, 510 w szkołach powiatowych, a 511 w parafialnych.

Ogólna więc liczba zakładów szkolnych duchownych razem z Grecko-unickiemi wynosiła 404; ogólna liczba nauczycieli 1,556, uczniów 60,980.

Pismiennictwo Polskie.

Tygodnik Petersburski zamieszcza następujące nowiny literackie z Wilna:

Nowe dzieła są: 1° *Piosnki wieśniacze z nad Niemna.* We dwóch częściach, przez bezimiennego (Czeczota) wydane u J. Zawadzkiego, 1838 r. Jest to przekład pieśni gminnych śpiewanych przez lud litewski w biało-ruskiem narzeczu, po mistrzowsku dokonany. Wydawca w przedmowie swojéj przyrzeka ten zbiór pomnożyć i wespół z orginałem czytającéj publiczności ukazać.

2. Dzieje starożytne narodu litewskiego przez Teodora Narbutta, tom III. Obejmuje pamiątki i wypadki historyczne od

VI wieku do XIII wieku i rzeczy odnoszące się do Litwy, Prus, zakonów rycerskich, krzyżackich, inflanckich i innych. Dodatki zawierają w sobie : *a*) wiadomości o kronice rękopisnéj litewskiéj, którą autor nazywa Kroniką Bychowca; *b*) powieść litewską o założeniu Moskwy; *c*) wywody kronikarskie o rzeczach ściągających się do Litwy; *d*) dyplomat książęcia Pomeranii Swentpołka na wszelkie wolności w jego krajach rycerzom dobrzyńskim wydany; *e*) trzy dyplomata tyczące się układów z Kuronami nowo nawróconymi; *f*) Bullę Papieża Grzegorza IX ustanowiającą Biskupa inflanckiego; *g*) o handlu dawnym Litwinów z kroniki J. F. R. *h*) o dawnych strojach; *i*) Niektóre postrzeżenia o Herulach; *k*) o wiciach i *l*) dwie tablice genealogiczne książąt litewskich. Dołączone do tego tomu są dwie ryciny wyobrażające: znaki rycerzy dobrzyńskich i drohickich; oryginalne starożytne pismo litewskie. Tom czwarty tego dzieła już się drukuje. Liczba tomów całego dzieła nie jest określoną, autor już siódmy ukończył, lecz z przypisku umieszczonego w tomie trzecim pokazuje się, iż będzie więcéj, gdyż o panowaniu Zygmunta I, króla pol. przyrzeka mówić w tomie dziewiątym.

3. *Poezje Józefa Bohdana Zaleskiego*. Księgarz Rubin zebrał w jedno rozrzucone dotąd po czasopismach utwory tego genjalnego wieszcza Ukrainy. Wydanie to jest jednak niekompletne, brakuje bowiem dwóch dum poematu *Damian Wiśniowiecki*, piosnek nowogreckich i kilka drobniejszych wierszy.

4. *Poezje J. J. Kraszewskiego tom I.* Zawiera w sobie fantazje, wiersze historycznéj treści i fraszki, czyli jak je autor nazywa «dzieciństwa.» Wszystkie noszą na sobie cechę niepospolitego twórczego talentu i rokują nam jednego z najznakomitszych na polskim Parnasie poety.

Inne książki wydane w Wilnie, w Grudniu 1837 i w Styczniu 1838 roku są :

Grammatyka Rossyjska przez *Mikołaja Grecza* napisana, tłumaczona z rossyjskiego.

Biruta, część druga, wydawca *Józef Krzeczkowski*.

Wizerunki i roztrząsania naukowe. Poczet nowy. Tomik dwudziesty.

Pamiętniki do historyi Rossji i Polski wieku XVI i XVII.

Pamiętnik Samuela Maszkiewcza, początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące. Wydany z rękopismów biblioteki Szczorsowskiéj hrabiego Chreptowicza przez *Jana Zakrzewskiego.*

Przekład historji wojny trzydziestoletniéj, napisany przez *Fryderyka Schillera.*

Prócz tego kilka dzieł ważnych, jest to : Pismo X. Trynkowskiego, czyli dzieło filozoficzne pod napisem *Obraz myśli.* Nowe wydanie *Teorji jestestw organicznych Jędrzeja Śniadeckiego,* zbiór *Pieśni ludu litewskiego* przez *Jucewicza, Bojan* przez *Adama Pienkiewicza*, inne mają w krótce opuścić prasę drukarską.

Ze Lwowa.— *Tygodnika rolniczo-przemysłowego* wyszedł Nr 22 i 23, i obejmuje przedewszystkiem sposoby robienia cukru z buraków i wiadomości o cukrowniach w Polsce i za granicą.

Pismo *Kwiaty Czeskie* chwali artykuł Bohdana Jańskiego, umieszczony w Encyklopedyi Francuzkiéj, a traktujący o dawnéj i teraźniejszéj literaturze, oraz o dziejach czeskich; mówi, że ten artykuł napisany jest lepiéj i wierniéj, niźli to dotąd w pismach zagranicznych bywało.

W Serbii wychodzi nowy dziennik poświęcony sztukom, literaturze i modzie, pod tytułem : *Srbska Nowina, ili Magazin za Chudożestwo, Knižestwo i Modu.*

Do nowszych dzieł w literaturze rossyjskiéj należą : *Napady Zaporożców.* Sceny ukraińskie z czasów władztwa hetmanów przez *A.* i *Czary* albo niektóre sceny z życia ukraińskiego ludu: przez *Kiryłło Topolego.* Ukraina w literaturze polskiéj znalazła autora Michała Czajkowskiego, który się nią wyłącznie zajmuje. Jego *Powieści Ukraińskie*, i romans *Wernyhora*, malują nam wiernie obyczaje Ukraińców.

Oprócz wyż-wspomnionych dzieł rossyjskich, wyszły jeszcze w czasach ostatnich poezje Pugowosznikowa, A. Martynowa,

Anny Smernowównéj, a nawet piętnastoletnia Szachowoj wydała swoje : *Proby poetyczne.*

Dzienniki rossyjskie mówią o malarzu Antonim Lettaszew, kształconym w petersburskiéj Akademii sztuk pięknych, który zrobił sobie kolosalne imie — w Chinach.

Wyszły w Pradze w tłoczni *Jana Spurnego* w r. 1838. *Dumki A. Bielowskiego i L. Siemińskiego.* Mały ten zbior znany już powiększéj części publiczności, bo obejmujący piosenki rozrzucone po Noworocznikach i pismach peryjodycznych.

Wydawanie Encyklopedji powszechnéj, w Warszawie, zawieszone było od jakiegoś czasu dla braku spółpracowników. Wydawcy chcąc zapobiedz nadal podobnym zwłokom, tak druk jako też i redakcją *tego pisma przenieśli zupełnie z Warszawy do Wilna.*

Czaty Powstańca przez An. Alfonsa *Starzyńskiego* wyszły z druku i przedają się w Księgarni Polskiéj, po cenie fr. 2. dla Emigracyi po fr. 1 c. 25, z przesyłką pocztową fr. 1 c. 50. Jest to przewodnik dla konnego powstańca z krótkim opisem dawnego wojska Rzeczypospolitéj polskiéj i uwagami nad ostatnią wojną narodową.

RZUT OKA NA PRAWODAWSTWO POLSKIE.

(Część pierwsza).

PRAWA NARODOWE.

Pod tym napisem Deputowany Wołowski umieścił godzien uwagi artykuł w Tomie ósmym, poszycie drugim *Przeglądu prawodawstwa i prawoznawstwa*;

« Od najdawniejszych czasów, mówi autor, władza prawodawcza w Polsce była przy Zgromadzeniu Stanów, które zwano Sejmem, a które późniéj i mianowicie w 1504 roku przybrało formy stałe, i składało się z króla i dwóch izb, to jest Senatu i izby poselskiéj, czyli reprezentantów wybranych z koła rycer-

skiego. Miasta miały także pewną reprezentacją, bo jakkolwiek niebyły przypuszczane do obrad sejmowych, królowie jednakże baczyli, by nie stanowić nic o nich bez przyzwolenia ich wysłanników czyli pełnomocników.

To co przedewszystkiem zasługuje na uwagę, to że prócz wielkiego, głównego rozdziału kraju na *Królestwo Polskie* i *Wielkie Księstwo Litewskie*, i prócz kilku rzadkich wyjątków, Polska już wcześnie, używała jednakowego ustawodawstwa. Król Władysław Łokietek kazał ogłosić w 1331 r. przez Sejm Chęciński, że « gdzie królestwo było jedno, tam i prawo powinno być jedno, i wspólne dla wszystkich ». Ale chwała pierwszego prawodawcy swego kraju dostała się synowi Łokietka Kazimierzowi Wielkiemu »

Daléj tak autor skreśla ogólne dyspozycje Statutu Wiślickiego :

« Statut 1347 roku, zwany statutem Wiślickim, jest pomnikiem wiecznotrwałym. Kazimierz sam przewodniczył obradom, i prowadził je z rzadką mądrością *adjiciens et resecans* (jak mówią historycy) *corrigens et temperans, leges condidit polonicas*. W zdumienie to wprawia, kiedy wspomnimy że ów pierwszy Kodex Polski, znamienity roztropnością i łagodnością swych rozporządzeń, poprzedził dziewięcią laty sławioną bullę złotą Karola IV Cesarza Niemieckiego, która we wszystkim co dotycze prawa karnego, napiętnowana jest jeszcze w wysokim stopniu, barbarzyństwem średnich wieków. Pośpieszamy z ostatniem, że na próżno by było szukać w Statucie Wiślickim porządku i klassyfikacji przedmiotów, jakie znajdujemy, dwa wieki późniéj, we zbiorze praw litewskich; sposób jednak w który główne stosunki życia cywilnego są tam oznaczone, świadczy, że Polska w owéj odległéj epoce, doszła już była niepośledniego stopnia cywilizacji.

Statut Wiślicki uświęca najprzód opiekuńczą zasadę niewsteczdziałalności prawa, którą to zasadę wyraża jak następuje: *Cum omnes constitutiones et statuta legem imponant rebus et ne-*

gotiis presentibus et futuris, et non præteritis, volumus ut omnes nostræ constitutiones editæ in Vislicia non respiciant præterita sed tantummodo præsentia, et futura. »

« W rzeczach kryminalnych, Statut Wiślicki, według powszechnego wówéj epoce zwyczaju, zatrudnia się raczej oznaczeniem cyfry w pieniężnych ugodach za morderstwo lub rany, niżeli ustanowieniem kar rzeczywistych. Ojcobójców jednak i bratobójców ogłasza za bezczesnych, pozbawionych praw politycznych, tudzież ich i potomków za niemożnych odziedziczać. Kara bezcześci naznaczona jest również na złodziei i ich spólników. Podpalacze karani są śmiercią ».

« Niemożna też tu przemilczeć rozporządzeń dotyczących najużyteczniejszéj klassy społeczeństwa, chłopów przywiązanych do gruntu. Te rozporządzenia wysłużyły Kazimierzowi przezwisko *króla chłopków* chlubniejsze jeszcze niewątpliwie od przezwiska *wielkiego* które mu potomność słusznie nadała. Według starożytnego zwyczaju (co długo późniéj utrzymywał się we Francji i innych krajach), Pan odziedziczał włość po kmiotku zmarłym bezdzietnie. Statut Wiślicki znosi ten zwyczaj, mianując go niedorzecznym i zabezpiecza krewnym prawo obejmowania spadku. Uwalnia także chłopa od wszelkich poszukiwań na nim za wytaczanie procesu przeciw właścicielowi wsi. Wreszcie upoważnia mieszkańców wsi do opuszczenia onéj, w razie gdyby pan targnął się na sławę żony lub córki którego z nich. »

« Kazimierz przypieczętował godnie swe dzieło zwołując w dziewięć lat późniéj nowe zgromadzenie narodowe, do którego przypuszczeni byli i pełnomocnicy miast, miasteczek i wsiów. Na tém zgromadzeniu utwierdzona została niepodległość trybunałów zakazem robienia nadal appelacji przed obce sądownictwa, a zwłaszcza przed magdeburskie, i trybunał ostatecznie sądzący ustanowiono w Krakowie dla rozpoznawania appelacji w sprawach prowincijów, miast, miasteczek, wsi polskich rządzonych prawem niemieckiem. »

« Statut 1347 roku, to pierwsze prawo pisane narodowe,

uległ następnie znacznym odmianom; wielką liczbę jego rozporządzeń zmieniły lub zniosły decyzje sejmów następnych...»

— Komitet Emigracii polskiéj w Londynie w odezwie swojéj dnia 10 Maja 1838 (drukiem ogłoszonéj) podaje do wiadomości protokuła zeznań *obwinionych* i *przekonanych o szpiegostwo : Konstantego Kumpikiewicza, Adama Dydyńskiego* i *Teofila Pietraszewskiego* z dołączeniem rysopisu następującego :

« *Kumpikiewicz Konstanty*, rodem z Wileńskiego z Wirszumiszek, syn Onufrego lat 26, chodził do szkół w Wiłkomierzu, a potem w Wilnie; był w powstaniu litewskiém. Podczas Emigracii był w Paryżu, Bruxelli, Szwajcariji, zkąd przybył do Anglii. Jest wzrostu miernego, włosów blond, oczu siwych, twarzy ściągłej; znaki szczególne : na lewéj stronie nosa poniżéj brwi mała brodawka, pod prawem zaś uchem prawie razem brodawek trzy; te ostatnie mogą być zakryte faworytami jeżeli takowe zapuści. Nad prawą brwią jest malutka podłużna blizna, spadająca od strony prawéj ku nosowi.

« *Dydyński Adam*, syn Piotra i Julianny, rodem z wsi Podmostka, położonéj w Galicii, cyrkule Sanockim, parafii miasteczka Niżankówka : do szkół chodził w Przemyślu, ma lat 20; wzrostu wysokiego, tojest : stop 5 cali 6, 1/2, miary francuzkiej; twarzy okrągłéj, śniadawéj z rumieńcem; włosów czarnych, kądzierzawych, oczu ciemnych, brwi szerokich, prawie zrośniętych; nosa miernego; czoła wysokiego, płaskiego. Znaki szczególne : nie domawia litery R; na lewym policzku ma trzy brodawki, a jedną na prawym.

« *Pietraszewski Teofil*, rodem z Powiatu Wołkowyskiego, wsi Sedelniki, z ojca Jozefa i matki Anny, ma braci trzech . Henryka, Piotra i Bernarda; chodził do szkoł w Swisłoczy; ma lat 40, wzrostu stop 5 cali 5 1/2, włosów czarnych, siwizna mocno się przebija: oczu piwnych, nosa ściągłego, czoła wysokiego, płaskiego, twarzy ściągłéj; nosi faworyty, ma brwi gęste nasiane siwizną, których bieg włosów jest ku środkowi.